Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 35. **Bochum, dnia 29 sierpnia 1895.** **Rok 4.**

Na Niedzielę 13 po Świątkach.

LEKCYA. Galat. III. 16—22.

Bracia! Abrahamowi opowiedziane są obietnice i nasienie jego. Nie mówi: i nasieniom, jakoby w wielu, ale jako w jednem: i nasieniu twojemu, który jest Chrystus. A to powiadam, testamentu przedtem od Boga utwierdzonego, zakon, który po czterechset i trzydzieści lat dan jest, nie wątli ku zepsowaniu obietnicy. Albowiem jeśliż z zakonu dziedzictwo, już nie z obietnicy; lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował. Cóż tedy zakon? Postanowiony jest dla występków, ażeby przyszło nasienie, któremu obiecał rozporządzony przez anioły w ręce pośrednika. A pośrednik nie jest ci jednego, lecz Bóg jeden jest. Zakon tedy przeciw obietnicom Bożym? Nie daj Boże! albowiem gdyby był dan zakon, któryby mógł ożywiać, prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

EWANGIELIA. Łuk. XVII. 11—19.

W on czas, gdy szedł Jezus do Jeruzalem, szedł środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżali mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie Nauczycielu, zlituj się nad nami! Które gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich gdy zobaczył, że był uzdrowion, wrócił się głosem wielkim chwaląc Boga, i padł na oblicze u nóg jego, dziękując; a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięciu gdzie jest? Nie jest znaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

Za dobrodziejstwa powinniśmy być Bogu wdzięcznymi.

A jeden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowion, wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga.
(Łuk. 17, 15.)

Dziesięciu uzdrowionych, a jeden tylko wdzięczny; dziesięciu Jezus z obrzydłego oczyścił trądu, a jeden Mu tylko podziękować przybył i to obcy, bo Samarytan, bo nieprzyjaciel Żydów. Tak to bywa na świecie; ludzie tysiączne dobrodziejstwa od

Boga odbierają, bo Jego darami żyją, pokrywają się, od Niego mają duszę i ciało, zdrowie, majątki, godności i wszystko, a jakże mało takich, którzyby szczerze dziękowali Bogu i starali się za odebrane dobrodziejstwa odwdzięczyć? Chrześcianie! żeby się kiedyś o nas nie pytał Jezus, jak o owych dziewięciu niewdzięcznych, i nie żalił się na nas, że i nam rozliczne wyświadczył dobrodziejstwa, a przecież nie przybyliśmy mu podziękować; przeto pobudzimy się dzisiejszą nauką do wdzięczności Bogu i to w następujący sposób:

Żeśmy powinni być wdzięcznymi Bogu.

Chrześcianie! Jaż was to mam zachęcać, i pobudzać do wdzięczności ku Bogu? ja, którym łącznie z wami tyle darów i dobrodziejstw odebrał w tych czasach od Boga? Komużeśmy to winni, że nas głody nie wymorzyły, powodzie nie zalały, cholera nie pokurczyła i nie zadławiła; że nas tysiączne inne nieszczęścia nie spotkały? Dobroć to Boska sprawiła, że dotąd żyjemy. Jego to ręka odmiotła i ogarnęła wiszące nad głowami naszemi nieszczęścia, jak owe chmury, gradem, grzmotem i piorunem ziejące, tak, iż żaden włos z głowy nam nie spadł! i temuż to Panu my się nie pokłonimy i wdzięczności nie oddamy? O dobrotliwy Boże! gdy się nad dobrodziejstwami Twemi zastanowimy, któremi nas łaskawie obdarzasz, nie ma czucia, nie ma wyrazów, któremibyśmy Ci mogli godnie i dostatecznie wdzięczność naszą wynurzyć; bo gdy sobie pomyślimy, cośmy od Ciebie w życiu naszem odebrali, serce nam z radości i wdzięczności topnieje! Wszakże Twojem powietrzem oddychamy, Twojemi się pokarmami i napojami posilamy, Twojemi darami ciała nasze zdobimy i pokrywamy! Ty nam dajesz ciepło, jasność, rosę i deszcze, i co tylko księżyc, słońce i ciała niebieskie wydać mogą; i jakżeż? czyż się za tyle dobrodziejstw Bożych do wdzięczności Bogu nie poczujemy? O! jeżeli ci to mało, człowiecze, spojrzyj na ziemię, spojrzyj pod stopy twoje, a ujrzysz tam dobrodziejstwa Boże dla ciebie. Dla kogoż to trawy i zboża rosną, ptaki śpiewają, zwierzęta się tuczą, źródła wytryskują, rzeki i morza ryby żywią? Wszystko to dla ciebie Bóg utworzył, bo sam tego nie potrzebował; i tybyś mu za to nie miał być wdzięcznym? O! chybabyś już serca, czułości i łez wdzięcznych w piersi twojej nie nosił!

A gdyby cię i to nie pobudzało do wdzięczności ku Bogu, pomnij, że jesteś człowiekiem od Boga stworzonym, za którego Jezus cierpiał, dla którego Sakramenta święte i całą religię postanowił; pomnij, żeś się katolikiem narodził, że masz pierwszeństwo do królestwa niebieskiego, i temi się dobrodziejstwami Bożemi codziennie do wdzięczności ku Bogu zagrzewaj.

Jeżeli cię jeszcze i to do wdzięczności ku Bogu nie zachęci, pamiętaj, że się Bóg tak w starym, jak w nowym zakonie o wdzięczność upomina. Rozkazał On Mojżeszowi i Prorokom, ażeby Jego dobrodziejstwa ludowi głosili, a głosząc je, lud do wdzięczności ku Niemu zachęcali.

Tu tylko jeden przykład przytoczę, bo o wdzięcznej ofierze Abla: jak się Bogu podobała, każdy wie. Jozue, wódz Izraela, gdy cudownym sposobem suchą nogą przeprowadził dwanaście pokoleń przez Jordan, na pamiątkę tego kazał postawić dwanaście kamieni jeden na drugim, by ten cud i dobrodziejstwo Boże ciągle sobie żydzi przypominali, i niem się do wdzięczności ku Bogu zagrzewali.

Jezus Chrystus wyraźnie się o wdzięczność w Ewangielii dzisiejszej upomina, wołając: „Czyliż nie dziesięciu było oczyszczonych, a dziewięciu gdzież są?“ Nie czyni tego, aby Go wdzięczność nasza większym i możniejszym robiła, ale żeby z serc naszych wyrugował niewdzięczność, a natomiast zaszczepił wdzięczność. Dla tegoż niewdzięcznej Jerozolimie zapowiedział biadę, że nie poznała czasu nawiedzenia swego i nie umiała korzystać z dobrodziejstw Jego; dla tego zapowiadał miastom Betsajdzie i Korozaim biadę, dla tego Faryzeuszom, bo byli Bogu niewdzięcznymi.

Ta to była przyczyna, że Apostołowie nietylko upominali i zachęcali do wdzięczności, ale nawet nakazywali wdzięczność ku Bogu i ku ludziom, mianowicie Paweł św. w liście do Kolosan wyraźnie jej żąda, mówiąc: „Bądźcie wdzięczni, trwajcie w modlitwie.“

Ojcowie święci nietylko przykładami własnemi wdzięczności nas uczą, ale i pismami i mowami do wdzięczności nas zachęcają. Augustyn św. ciągle żałował i płakał, że tak późno Boga poznał, że tak późno Bogu zaczął być wdzięcznym, i na tem całą pobożność i całą cześć Boga zasadzał, ażeby nie być Bogu niewdzięcznym. (Lib. de Spir. 11.) A Bernard św. pisze: „Nic się tak Bogu niepodoba, a zwłaszcza w synach łaski jak niewdzięczność, bo ta zamyka drogę do łaski.“ (Ser. 7.) Lecz na cóż nam tych dowodów, kiedy same zwierzęta, ptaki i twory wdzięczności nas ku Bogu uczą. Pilnuje pies i kot panu swemu domu za to, że go żywi; wół i koń orze i wozi ciężary za plewy, za siano, za owies, za hodowanie i pielęgnowanie. Człowiekby tedy miał być niewdzięczniejszym od zwierzęcia? O! nie daj Boże, byś kiedy miał na nas wołać, jak wołałeś na niewdzięcznych żydów przez Proroków: „Wychowałem syny i wywyższyłem, a oni mną wzgardzili. Poznał wół pana swego, i osieł żłób pana swego, a Izrael mię nie poznał, a lud mój nie zrozumiał. Biada narodowi grzesznemu“. (Izaj. 1, 2—4.) Ziemia, nawet martwa, gdy ją deszcz skropi i słońce ogrzeje, jak gdyby się do wdzięczności poczuwała, wydaje za to rośliny, zboża, kwiaty pachnące, jarzyny pożywne, zioła lekarskie; a człowiekby tedy sam jeden między utworami ziemi miał być Bogu niewdzięcznym? To być nie może, bo i barbarzyniec, nieoświecony wiarą świętą, czcił słońce za to, że go ogrzewało, drzewa i rzeki za to, że mu owoców i ryb dostarczały; nawet ludzi, którzy mu mądre prawa nadali, lub jakiemi bądź dobrodziejstwami go obsypali, między bogi policzał i z wdzięczności cześć im boską wyrządzał.

Takim sposobem czcili Egipcyanie Ozyrysa, Kreta, Jowisza; takim sposobem narody barbarzyńskie, nie mając prawdziwego wyobrażenia o Bogu, jedynie z wdzięczności ludzi bogami porobiły i jako bogów uważały i czciły.

Potrzebaż was jeszcze po tylu dowodach do wdzięczności ku Bogu zachęcać? Jeżelim mało powiedział, i tem, com powiedział, do wdzięczności ku Bogu was nie poruszył, przypomnijcie sobie, proszę, grzechy wasze, któreście od początku życia waszego popełnili; przypomnijcie sobie złe myśli, mowy i szkaradne uczynki, o których najlepiej sumienie wasze wie, bo są zakryte przed oczami ludzkiemi; osądźcie się sami w skrytości i wyznaczcie sobie bezstronnie karę, a poznacie, iżby niejeden już dawno w płomieniach piekielnych gorzał, a przecież go Pan Bóg tak nie ukarał, lecz trzyma go i trzyma na świecie. Czemuż to? Oto dla tego, by się poprawił i dobrymi uczynkami za przewinienia swoje odpokutował i odwdzięczył.

Nie raz lubieżne oczy na ukrzyżowanego Jezusa patrzały, nie raz i to niejeden przyniósł nieczystością zmazane ciało do kościoła, a przecież Bóg ani ócz jego nieczystych nie wyłupał, ani ciała nie zniszczył, ani duszy nie potępił, lecz owszem łaskawie go przyjął, z dobrodziejstwami swemi za nim chodził, do stołu swego codziennie zapraszał, niebo otwierał, skarby niebieskie pokazywał, by się upamiętał, nawrócił i wdzięcznym się za tyle dobrodziejstw okazał. Tak chrześcianie, Bóg nas sam niepoliczonemi dobrodziejstwami swemi do wdzięczności wzywa i pobudza! Spodziewam się tedy, że od dziś dnia zaczniecie Bogu być wdzięcznymi. Amen.

Aby zapewnić zbawienie swoje

potrzeba:

1. Wierzyć mocno w to wszystko, co Kościół do wierzenia podaje. Nie słuchaj tych, którzy ci inną naukę przynoszą. Bo ci są, jak mówi Pismo święte: „Wilcy

w owczej skórze“, (Mat. 7. 15.), a Chrystus Pan każe się takich strzedz, jako fałszywych proroków. Każda nauka przeciwna katechizmowi i Ewangielii św., tak jak ją Kościół rozumie i wykłada, jest trucizną, która zabija duszę waszą na wieki. Dla tego mówi Paweł św.: „Choćby anioł z nieba przepowiadał wam co innego, jak to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęty.“ (Gal. 1. 8.).

2. Nadzieję wielką w Bogu pokładać: bo On jest wszechmocny, może nam dobrze uczynić: jest miłosierny, chce nam dobrze uczynić! Nie narzekaj, nie wyklinaj w nieszczęściu, ale mów: Pan dał, Pan wziął, jak się Jemu podobało, tak się stało, niechaj będzie Imię Pańskie błogosławione na wieki. Smutna rzecz, kiedy cierpisz, ale to smutniejsza, że cierpieć nie umiesz i pozbawiasz się przez to wszelkiej zasługi cierpienia! „Utwierdzali, mówi Pismo święte o Apostołach, serca uczniów napominając, iż przez wiele ucisków trzeba nam wnijść do Królestwa Bożego.“ (Dz. Ap. 14. 21.)

3. Kochać Boga nadewszystko! a zkąd poznasz, że kochasz Boga? Jeżli się grzechu bardziej lękasz jak śmierci, i starasz się we wszystkiem wypełnić wolę Boską! Po czem poznasz, że ciebie kto kocha? Oto: jeżli cię w niczem nie obrazi, i wszystko czyni co, tobie miłe jest! Bądź i ty takim względem Boga. Sam bowiem Pan Jezus naucza: „Jeżli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej.“ (Jan 15. 10.)

4. Modlić się gorąco, uczęszczać do św. Sakramentów, nie zaniedbywać słowa Bożego! Te trzy rzeczy są tak potrzebne do utrzymania życia twej duszy, jak powietrze, pokarm i napoj, do utrzymania życia ciała twego. Przeto nas upomina Pan Jezus i mówi: „Potrzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać“ (Łuk. 18. 1.); a na innem miejscu grozi: „Jeżlibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie.“ (Jan 6. 53.)

5. Umieć, rozumieć przykazania Boże i wedle nich żyć. Nigdy tego nie czyń, co Bóg zakazuje, a wedle okoliczności czyń zawsze to, co Bóg nakazuje. Chcesz być zbawiony? Chowaj przykazania! Bo w przykazaniach zawarta jest wola Boska, a tylko kto ją pełni, zbawion będzie. Pytał młodzieniec pewien Pana Jezusa: „Nauczycielu dobry, co mam dobrego czynić, abym miał żywot wieczny?“ A Jezus rzekł: „Jeżli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania.“ Rzekł mu „które?“ A Jezus rzekł: „Nie będziesz mężobójstwa czynił, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz czynił kradzieży, nie będziesz fałszywego świadectwa mówił. Czcij ojca i matkę twoją: a będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego.“

6. Być posłusznym Kościołowi św., bo mówi Pan Jezus: kto „Kościoła nie słucha“, jest jako „poganin i jawnogrzesznik“. Dla tego wszystkie przykazania kościelne, powinniśmy święcie wypełniać: kapłanów szanować, pomimo błędów i ułomności, jakie się wydarzyć mogą, jako kapłanów Chrystusa, który rzekł: „Kto was słucha, mnie słucha; kto wami gardzi, mną gardzi.“

7. Kochać bliźniego jak siebie samego. — Pamiętaj zawsze na te słowa Chrystusa: „Nie sądź, a nie będziesz sądzony; dajcie a będzie wam dano. Nie czyń bliźniemu, cobyś nie chciał, aby tobie czyniono. Odpuść a będzie ci odpuszczono. Coście jednemu z tych najmniejszych uczynili, toście mnie uczynili. Jaką miarką mierzycie, taką będzie wam odmierzone.“

8. Stań się dobrym przykładem, nie tylko dla domu twego, ale i dla wioski całej; nie tylko dla wioski, ale i dla sąsiedniej okolicy. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Ale nie czyń tego dla próżnej własnej chwały, ale dla Boskiej i dla zbawienia twego i bliźnich twoich. „Tak niechaj świeci, upomina Zbawiciel, światłość wasza (tj. dobry przykład) przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.“ (Mat. 5—16.)

9. Wypełniaj jak najdoskonalej wszystkie obowiązki twego stanu, do którego cię Bóg powołał. Jak są różne stany, tak są i różne obowiązki, wedle których dobrego lub złego dopełnienia Bóg nas sądzić będzie. Nie masz na świecie człowieka bez obowiązku!

Zdania Ojców świętych.

Wrzesień.

1. Dobry chrześcianin przebacza wszystko drugim, nic sobie.

2. Kto siebie samego ustanowił nad sobą nauczycielem, głupiego uczniem został.

3. Wielki wstyd! gorliwiej pożądają świeccy rzeczy zgubnych, niż my pożytecznych; gorliwiej starają się o śmierć, niż my o życie.

4. Niech ustąpi wola własna, a nie będzie szatana.

5. Wszystko, czem jesteś, winieneś Temu, od kogo wszystko masz.

6. Jeżeli nie podobasz się, nie podobaj się.

7. Powinni płonąć miłością ci, którzy mają władzę nad innymi.

8. Gdy zerwą się wiatry pokus, gdy wpadasz na skały utrapień, wejrzyj ku Gwieździe, wezwij Maryi.

9. Gdy będziesz miotany falami pychy, zarozumiałości, obmowy, współzawodnictwa, wejrzyj ku Gwieździe, wezwij Maryi.

10. Jeśli gniew, lub skąpstwo, lub pokusa cielesna wstrząsa czołnem twego umysłu, wejrzyj ku Maryi.

11. Jeśli ogromem występków zmieszany, nieczytością sumienia zawstydzony, bojaźnią sądu przerażony, zaczniesz zapadać w przepaść smutku, w otchłań rozpaczy, to pomyśl o Maryi.

12. W niebezpieczeństwach, w strapieniach, w wątpliwościach, myśl o Maryi, wzywaj Maryi.

13. Marya, imię, pod osłoną którego nikt nie powinien rozpaczać.

14. Niech ono nie schodzi z ust, niech nie schodzi z serca, a abyś osiągnął cel tej modlitwy, nie opuszczaj nigdy sposobności do rozmowy.

15. O błogosławiona Dziewico, słusznie zależy od ust Twych pociecha strapionych, wybawienie więźniów, wyswobodzenie potępionych, wreszcie zbawienie wszystkich.

16. Dla czego boi się ułomność ludzka przystąpić do Maryi? Nic w niej nie ma surowego, nic strasznego: cała jest słodka, cała pełna pobożności i łaski, pełna litości i miłosierdzia.

17. Wielką wartość ma dusza, odkupiona krwią Chrystusową.

18. Głęboki upadek duszy, który nie mógł być naprawionym. jak tylko przez krzyż Chrystusowy.

19. Co za szaleństwo, uważać za błahą rzecz dusze, które nawet szatan wysoko ceni.

20. Chrystus ofiarował Krew Ciała, Marya Krew Serca.

21. Bóg nas wzywa, byśmy walczyli; wspomaga, byśmy zwyciężyli.

22. Walczących widzi, słabnących pokrzepia, zwycięzców uwieńcza.

23. Im zaciętszą bywa bitwa, tem chwalebniejszy wieniec zwycięzki.

24. Szczęśliwyś, jeśliś padł w bitwie, bo zaraz po śmierci będziesz uwieńczony.

25. Koniec, nie walka uwieńcza.

26. Przez pokorę dochodzi się do szczytności.

27. Gdyby trudy popłacały, nie ubiegano by się o zaszczyty.

28. Ubiegają się o zaszczyty, gdyż cierpienia nie popłacają.

29. Chrystus jest drogą, prawdą i żywotem; drogą w przykładzie, prawdą w obietnicach, życiem w nagrodzie.

30. Zaprawdę, zbyt jest skąpym, komu nie wystarcza Chrystus. *Św. Bernard.*

Anioł u Żłóbka.

(Dokończenie.)

III.

Tłumy pobożnych zalegały świątynię. Wspaniały organ brzmiał cudownymi tony; czasami był to głos potężny jak huk uraganu, to znowu słodki i wdzięczny, albo rzewny i tęskny, jakby jęk pokutującej duszy... W obłokach wonnego kadzidła wznosił się ołtarz jaśniejący tysiącem światła, ślicznie ozdobiony w kwiaty i rośliny cudzoziemskie.

Pan B. z zadartą głową przeszedł przez kościół, zbliżył się do Presbyteryum gdzie w ogródku kwiatów i krzewów mile wabił żłóbek Dzieciątka Bożego.

— Kaprys dziecinny — myślał sobie — przysłać mię tu o tej godzinie... Wszakże jeżeli ją choć na chwilę rozerwę — mniejsza o to.

To mówiąc p. B., dumnym wzrokiem spoglądał w około siebie. Widział tłumy wiernych z anielską gorliwością, z pochylonem czołem, z rękami złożonemi, zatopione w modlitwie. Msza już była zaczęta, kapłani w najbogatsze szaty przybrani sprawowali święte Tajemnice. Rzewne pienia kościelne łączyły się z chórami Aniołów, śpiewających wieczne hozanna, w przybytkach światłości...

Na sianku złożone dzieciątko, słodki obraz Dzieciątka Jezus, uśmiechało się do każdego, wyciągając drobne rączęta, jakby całą ludzkość do Bożego serca swego przygarnąć chciało. Pan B. długo się mu przypatrywał. Dziwne wzruszenie wstrząsało jego duszą... Wzrok jego mimowolnie się zwracał to na kapłana — odprawującego Mszę św., to na Boże Dzieciątko wyciągające rączki ku niemu...

Chciał się otrząsnąć z tego upojenia, chciał wyjść z kościoła, obrócił się... ale nie mógł... lud klęczący zalegał świątynię...

W tejże chwili kapłan odszedłszy od ołtarza, stanął przy kratkach, przeżegnał się i tak przemówił:

— O wy wszyscy, którzy cierpicie, pójdźcie do mnie, a ja was pocieszę.

Na te słowa zadrżał nieszczęśliwy ojciec... mimowolnie postąpił naprzód, żeby lepiej usłyszeć... Ze wzruszeniem przyjmował rosę niebiańskiej pociechy spływającej w zbolałe jego serce... a gdy głos kapłana przebrzmiał, on jeszcze w głębokiem zamyśleniu nieruchomy pozostał...

Gdy nadszedł czas Komunii, tłumy pobożnych przystępowały do Stołu Pańskiego. Pan B. widział ich promieniejących wiarą, nadzieją, miłością, a nadewszystko świętem weselem... przypomniał sobie dawne lata młodości i ten dzień szczęśliwy, kiedy sam był uczestnikiem niebiańskiej uczty... Ujrzał w duchu swą matkę, świętobliwą niewiastę... ukochaną małżonkę... myślał o jedynaczce córce gasnącej na śmiertelnej pościeli... i niewymowna boleść ścisnęła jego duszę.

Gdy podniósł głowę, kościół był pusty — światło pogaszone — tylko Żłóbek Bożego Dzieciątka jak gwiazda pociechy jaśniał wśród ciemności...

Pan B. zbliżył się do kratek — ukląkł:

— Boże! — zawołał z głębi serca, — a potoki łez zalały twarz jego... Boże! któregom tak dawno opuścił, — oddaj mi dziecię, a na zawsze wrócę do Ciebie!

Nareszcie wyszedł z kościoła. W krużganku spotkał ubogą żebraczkę, którą hojnie obdarzył jałmużną, i powoli wracał do domu.

VI.

Teresa otworzyła mu drzwi.

— Jak się ma Marynia? były pierwsze jego słowa.

— Spała od wyjścia pańskiego, tylko teraz się obudziła.

Pan B. pobiegł uścisnąć córkę.

— A cóż, zbyt długom się zabawił, — nie prawdaż?

— Nie, nie, ojcze, odpowie dzieweczka rozpromieniona radością.

Tam było tak pięknie! — tak pięknie!

— A tak, Dzieciątko także było — rzecze z uśmiechem.

— Wiem o tem, — jeszcze piękniejsze niż przeszłego roku.

— Pan B. spojrzał na nią zdumiony...

— Zkądże to wiesz?

— Bom z tobą ojcze była w kościele.

— Ona nieprzytomna! — myśli sobie...

— Słuchaj mię kochany ojcze, i powiedz, czy nie tak było: Gdyśmy przyszli, już kościół był napełniony ludem. Grali, śpiewali — Msza św. odprawowała się; poszliśmy dalej — do żłóbka. Jakże tam wiele było światła — wiele pięknych kwiatów! szczególnie śliczne to drzewo pochylone nad żłóbkiem.

— Palma — rzecze p. B. coraz więcej zdumiony.

— Tak, palma. Mieliśmy już wyjść z kościoła, gdy kapłan, stanąwszy niedaleko nas, począł mówić. Słuchałeś go uważnie, — drogi ojcze — i byłeś bardzo smutny.

Pan B. prawie ze strachem spoglądał na córkę.

— A wiesz-że, co on mówił? pytał wzruszony.

— Ksiądz powiedział, że Dzieciątko Jezus pocieszy cię.

Pan B. zadrżał.

— Byliśmy jeszcze długo w kościele, — mówiła dalej Marynia; potem pogaszono światła... a ty ojcze, zbliżyłeś się do żłóbka, — ukląkłeś, mówiąc z płaczem: — Boże mój! zachowaj mi dziecię, a będę Ci służył do śmierci!

Pan B. krzyknął i zbladł jak trup...

Tak, ojcze, mówiłeś to... aleś nie słuchał odpowiedzi Dzieciątka Jezus.

— Jakiej odpowiedzi? — O Boże! cóż mogło mi odpowiedzieć? — zawołał p. B. jak w obłąkaniu...

Malutki Jezus powiedział:

— Przyjdź pierwiej do mnie...

Pan B., nadzwyczajnie wzruszony, upada na kolana...

— A gdyśmy wyszli z kościoła — kończyła dzieweczka — dałeś sztukę złota starej Jagusi mówiąc z cicha: — Módl się za mnie i za moją córkę.

Tu już p. B. nie mógł się wstrzymać: wziąwszy w swe objęcie dziecinę, tulił ją do serca rzewne łzy wylewając...

Dodajemy jeszcze, że tegoż dnia wrócił do kościoła Dzieciątka Jezus i ukląkł przy konfesyonale. Nazajutrz pojednany z Bogiem przystąpił do stołu Pańskiego z rzewną pobożnością, która była zbudowaniem dla wszystkich obecnych.

Od tego czasu zdrowie dziecięcia znacznie się polepszyło; doktorowie, którzy ją byli odstąpili, nabrali odwagi, i miesiąc nie upłynął, gdy pan B. z córką słuchając w tymże kościele Mszy św., dziękował Bogu za jej uzdrowienie.

Sprawozdanie roczne

z czynności „Świętojózafacia“ (od 1 lipca 1894 do 1 lipca 1895 r.)

Celem „Świętojózafacia“ jest wspieranie ubogich studentów św. teologii, czyli młodzieńców, pragnących poświęcić się stanowi duchownemu. W roku ubiegłym wpłynęło do kasy „Swiętojózafacia“ ogółem 1858 mr. 89 fen., rozchodu było 1745 mr 13 fen., pozostało więc w kasie na rok 1895/96 113 mr. 76 fen., (zob. nr. 26). Z początku roku wspierano 9 studentów, ponieważ jednak dwóch pozostało na drugi rok w klasie, przeto wsparcie im wstrzymano. Z pozostałych siedmiu jeden zrzekł się wsparcia, więc pozostało 6 młodzieńców jako stypendyatów „Swiętojózafacia“.

Jan Bieliński, kasyer.

Powyższe sprawozdanie z dochodu i rozchodu sprawdziliśmy kwitami oraz książkami i znaleźliśmy wszystko w porządku, co niniejszem poświadczamy.

Brejski. *Jan Korpus.*

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

W kasie (zob nr. 34)	73,37 m.
Pozostałość ze składki na Mszę św. na intencyę pielgrzymki z Alstaden do Kevelaer (nadesł. p. Franc. Ucher)	2,50 „
Na srebrnem weselu pana Jana Mądrego w Ueckendorf (nadesłał pan Jan Trzeciakowski — porto 5 fen.)	5,00 „
Marcin Stasiak, Hochlarmark	1,00 „
Polacy z Braubauerschaft (nadesłał p. Jan Dybizbański — porto 5 fen.)	9,91 „
Razem	91,78 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
27. VIII. 95. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Kalendarz tygodniowy.

Wrzesień.

1. Niedziela. Idziego Op.
2. Poniedziałek. Maksyma M.
3. Wtorek. Izabeli kr.
4. Sroda. Rozalii P.
5. Czwartek. Wiktora B.
6. Piątek. Zacharyasza proroka.
7. Sobota. Reginy.

Nabożeństwo polskie.

W Altenessen 31-go sierpnia po poł. i 1-go września rano, po południu nabożeństwo.

31 sierpnia i 1 września spowiedź we Witten i Bruch i Weitmar. Po południu nabożeństwo.

O. Andrzej.

W Hötensleben II. od 30 sierpnia do 4 września.
W Mansfeld II. od 29 sierpnia do 4 września.
W Wintzenburg od 27 sierpnia do 6 września.
W Lampspringe od 27 sierpnia do 6 września.

Doniesienie kościelne.

W XIII niedzielę po Swiątkach 1 września nabożeństwo w Mülheim nad Renem o godz. 4 po poł.

W każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 8 słucham spowiedzi św. w Kolonii w kościele na Stolkgasse.

Ks. Leichert.

Książki treści religijnej.

Przewodnik do spowiedzi generalnej, ułożony przez Błogosławionego Leonarda a po polsku wydany za zezwoleniem J. E. kardynała Koppa. Stron 100. Jest to książka tak dobra, że polecenia osobnego nie potrzebuje. Cena 35 fen. z przesyłką 40 fen.

Mała pamiątka ślubna czyli w krótkości zebrane nauki i rady dla nowożeńców i małżonków. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, zawierający osobliwsze modlitwy i nabożne ćwiczenia na cześć Najśw. Serca Jezusa, z nabożeństwem na cały miesiąc. Cena za egz. opr. w płótno 1,20 m. z prz. 1,40 m.

Pobożny sposób odmawiania piętnastu tajemnic Różańca św. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Różaniec rozważany w trzydziestu tajemnicach. Cena 1 mr. z przes. 1,10 m.

Nauki i rady dla matki chrześciańskiej jak dzieci po bożemu wychować. Napisał ks. A. J. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Przygotowanie na śmierć czyli rozmyślania o prawdach wiecznych jako wstęp do życia pobożnego i szczęśliwej śmierci św. Alfonsa Liguorego. Cena 1 m., z przesyłką 1,20 mrk.

15 Tajemnic żywego Różańca. Przy zamówieniu trzeba podać, czy tajemnicę mają być przeznaczone dla Róży mężczyzn, mężatek, panien lub młodzieńców. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Podarek ślubny czyli rady przed ślubem dla nowożeńców i rady po ślubie dla małżonków z przykładami i modlitwami, oraz kartą do zapisania dnia i roku ślubu. Cena 60 fen. z przes. 70 fen.

Bez ustanku się módlcie. Zbiór modlitw odpustowych ze skarbu św. kościoła rzymsko-katolickiego dla codziennego użytku. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Pociecha dusz w czyścu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyścu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyścu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

Ministrant, czyli nauka służenia do Mszy św. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Głos Synogarlicy. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Męki piekielne. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Przeraźliwe echo trąby ostatecznej. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Sąd ostateczny. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Zegarek czyscowy, czyli nabożeństwo codzienne za dusze w czyscu cierpiące. Cena 40 f., z przes. 45 fen.

Ustawy i modlitwy rodzin chrześciańskich 5 fen. z przesyłką 8 fen.

O Mszy świętej, czyli nauka o nieustającej ofierze nowego zakonu. Napisał ks. Bernard Galura, Książę-Biskup brykseński. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Św. Jan Kanty patron młodzieży polskiej przez E. Zoriana 12 fen. z przes. 15 f.

Modlitwy przygodne i odpustowe przeciw morowej zarazie. Z obrazkami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Biblia, czyli pismo święte starego i nowego testamentu, w tłomaczeniu ks. Wujka. Wielka księga, z licznymi obrazkami w pięknej oprawie 18 marek; z przesyłką 18 m. 50 fen.

Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa. Cena 1 mr. z przes. 1,20 mr.

Ratujcie dusze w czyścu czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyścu się znajdujących. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Polecenie Ojczyzny naszej Bogu. Ułożył Kapłan-Zakonnik. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Cudowne nawrócenie izraelity Alfonsa Ratisbonne, rodem z Strasburga, w Rzymie na dniu 20tym stycznia r.1842 zaszłe. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Nowy brewiarzyk tercyarski podług nowej konstytucyi Ojca św. Papieża Leona XIII. z dnia 30 maja 1893 dla Braci i Siostr III· Zakonu św. Ojca Franciszka pod Klauzurą niebędących czyli świeckich, z dodaniem różnych stosownych nabożeństw. Cena za egz. oprawny 1,50 m., z przes. 1,70 m.

O obrządkach Kościoła katolickiego przez ks. Mat. Terklan. Cena 1,50 z przesył. 1,60.

Różaniec święty, książeczka pouczająca z modlitwami z obrazkami. Cena 90 fen. i przes. 1 mr.

Książki różnej treści.

Jadwiga, królowa polska. Opowiadanie z dziejów naszych przez W. Czermaka 12 f. z przes. 15 fen.

O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim, założycielu „Macierzy Polskiej“ opowiedział Darosław Janowski (wydanie drugie z portretem) 20 fen. z przes. 25 f.

Przygody Rufina Piotrowskiego na Sybirze. Cena 60 fen. z przes. 70 fen.

Księżna Lubomirska, czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu. Cena 40 fen. z przes. 45 fen.

Głowa św. Barbary. Napisał ks. Kujot. Cena 60 fen. z przes. 65 fen,

Legendy. Ku nauce, zbudowaniu i rozrywce zebrane. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

Powiastka o Wietrze. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Ita z Togenburga. Powieść wzruszająca z wieków średnich ku zbudowaniu i pokrzepieniu w cierpieniach i uciskach tego życia. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Przewodnik dla nieznających języka niemieckiego, podający łatwy sposób nauczenia się czytać i mówić po niemiecku, oraz najpotrzebniejsza rozmowy w języku niemieckim i polskim. Cena 15 fen z przes. 18 fen.

Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Cena za egz. nieopr. 75 fen., z przes. 85 fen. Za oprawny 1,00 m., z przesyłką 1,10 m.

Listownik, książka podręczna, zawierająca naukę pisania listów oraz liczne wzory listów zachodzących w różnych stósunkach potocznego życia, wzory rachunków, kwitów, rewersów itd. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Z niwy ślązkiej, piękna książka zawierająca mnóstwo wierszy, stosownych do deklamacyi: Cena za nieopr. egz. 1,00 m., z przes. 1,20 m. w ślicznej oprawie 1,50 m., z przes. 1,70 m.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich. Cena 1 m., z przesyłką 1,10 m.

Piśmiennictwo polskie w życiorysach naszych znakomitych pisarzy przedstawione. Cena 1 m. 60 fen., z przesyłką 1 m. 80 fen.

Powinszowania dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i urodziny. Cena 25 fen., z przes. 28 fen.

Śniegotka, nieszczęśliwa pasierbica. Cena 25 f., z przes. 30 fen.

Pan Wołodyjowski. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Szalona wyprawa po złoto. Opisała Aniela Milewska wedle opowiadania powróconego wychodźcy. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“